

moja tulpa wabi się słodko (imię - jakby matki
nierozrywalne). to egzotyczny dreszcz, limfa z palemką
drink dla niezaawansowanych. wznoszę toast
za pierwszą wspólną noc

pęka łupina, z chropowatego nasionka
próbuję kiełkować ciało. nie wolno!
- wciskam z powrotem

afirmować cię, kochanie
to jakby opisać najpłochsze z marzeń
złotem na zasolonej skórze
żałośnie mało, to poemat wywołujący głód

gwar za oknem, krzyk przenika zamknięte okiennice
idzie deszcz, chłopci w pośpiechu stawiają słupy
jeden rozwija liny z betonu

elektryfikacja dwuosobowej wsi
w oczach zapalają się błyskawiczki
zmierzch błednie. nie potrzeba świec

oddech z płomyczkiem, ogrzewa nas wielka lampa
nie straszne wszelkie paragrafy

wydajmy się nawzajem

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 15.04.2017 08:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.